

KURJER WARSZAWSKI.

Sroda,

Dnia 15 (27) Października. — Rok 1852.

N^o 286.

Jutro, Śgo Szymona i Judy Tadeusza.



JW. Tomasz-Franciszek *Mysliński*, Prałat Kustosz Katedralny *Płocki*, po objęciu Administratorsstwa Diecezji *Płockiej*, wydał do wszystkiego Duchowieństwa tak Świeckiego jakoteż i Zakonnego, list okólny, zawiadamiający o objęciu tej Pasterskiej godności; a który to list, Pamiętnik Religijno-Moralny, zamieścił w swym Numerze za miesiąc bieżący.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, mianować raczył Hrabiankę Irenę *Woronow-Daszkow*, Panną honorową NAJJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEJ JMCI.

Przez Ukaz CESARSKI do Rządzącego Senatowi, Wielki Łowczy Dworu *Wasilezykow*, na własną prośbę, uwolniony został od zarządu Wydziałem Łowiectwa, z zachowaniem godności Wielkiego Łowczego i innych.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, zezwolił na uznanie P. Jana-Franciszka *Bonnet*, Agentem Konsularnym *Francuzkim* w *Berdjansku*.

Rozkazem CESARSKIM, wykreśleni zostali ze spisów, poległi w bitwie z *Góralami* (na *Kaukazie*), Oficerowie pułku strzelców Jenerała-Adjutanta Xiecia *Czernyszewa*: Kapitan *Bohdanowicz*, i Sztabs-Kapitan *Bykowski*.

Z powodu zjawienia się w Gubernji *Grodzińskiej* epidemicznej *cholery*, N. CESARZ, najtąskawiej raczył rozkazać: zaciąg Rekrutów w tej Gubernji, który stosownie do Najwyższego Manifestu, miał się rozpocząć od d. 1 b. m., odłożyć do dnia 1go Grudnia r. b.

Rada Administracyjna zatwierdziła darowiznę rs. 750, na wieczny fundusz dla Kościoła we wsi *Płonce*, Pcie *Krasnostawskim*, Gub: *Lubelskiej*, z obowiązkiem odprawiania corocznie Nabożeństwa żałobnego: przez Wiktorję z Starzyńskich *Nowicką*; — oraz zapis rs. 150, na rzecz Kościoła w *Cieksynie* Pcie i Gub: *Płockiej*, przez *Tadeusza Przybyłskiego*, uczynione.

Nadesłany z zagranicy drogą dyplomatyczną akt zejścia Franciszka-Xawerego *Karskiego*, rodem z Królestwa *Polskiego*, ze wsi *Lysakowo*, Gubernji i Powiatu *Płockiego*, męża Dyadomny *Straszewskiej*, a syna Antoniego i Ludwiki z Czapskich, małżonków *Karskich*, który mając lat wieku 65, zmarł w Królestwie *Belgijskiem* w gminie *Ixelles Bruxelles* d. 1 Grudnia 1851 r., przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym Gub: *Płockiej*.

JW. Jenerał-Major *Betankur*, z Orszaku J. C. K. MOŚCI, przybył z *Petersburga*; a JW. Jenerał-Major *Chałancki*, z *Nowogeorgiewska*.

Wczoraj o godz. 6tej wieczorem, w Kościele Śgo *KAROLA Boromeusza*, pobłogosławiony został przez WJX. J. *Bogdaną*, związek małżeński, zawarty przez W. Stanisława *Bogowskiego*, Urzędnika Komory Składowej w *Warszawie*; z Panną *Natalją Czarnęką*, córką

W. Emilji z *Lubowidzkich*, ostatniego małżeństwa *Kisielńskiej*, Wdowy po s. p. zasłużonym Urzędniku w kraju. Liczne grono Rodziny, Przyjaciół i Znajomych Państwa młodych, okoliło stopnie Ołtarza przy dopełnianiu tego obrzędu, a pełne religijnej nauki i moralnej treści słowa, błogosławiącego ten związek Kapłana, pobudziły obecnych, do wzniesienia ku PANU ZASTĘPOW myśli wraz z błagalną prośbą o zesłanie błogosławieństwa SWEGO, na tę młodą, bogobojną i pełną najpiękniejszych nadziei Parę. Po dopełnieniu tego aktu uroczystego, każdy pospieszył ze złożeniem Nowożeńcom serdecznych życzeń, które w dniu dzisiejszym raz jeszcze ponawia *Kurjer*, w imieniu Rodziny, swoim, i wszystkich Państwa młodych Przyjaciół.

Onegdaj wieczorem, paropływ holownik Nr 3 *Kopernik*, prowadząc gabary Nr 6, 11, 12 i 15, oraz paropływ ładunkowy Nr 7 *Kazimierz*, przybyły z różnemi towarami z *Gdańska* do *Warszawy*. Dnia wczorajszego po południu, gabary Nr 6 i 18, holowane paropływem Nr 6 *Sandomierz*, oraz statek *Kazimierz*, przeszły most na *Wiśle*, i stanęły na *Soleu*; gabara zaś Nr 15 przybyła do prawego brzegu *Wisły* od strony *Pragi*, gdzie pozostawi szyny do kolei *Warszawsko-Petersburgskiej* sprowadzone. Po wyładowaniu gabar obecnie na *Soleu* będących, takowe wraz z gabarą Nr 15, zabiorą z *Warszawy* nowy ładunek *pszenicy*, i prowadzone paropływem *Kopernik*, odejdą do *Gdańska*. Paropływ *Sandomierz* odpływa pod górę, naprzeciw idącego z *Zawichostu* transportu zboża.

Jutro, jako w trzecią rocznicę skonu s. p. Józefa *Cichockiego*, odprawioną będzie Wotywa, za pokój duszy Jego, w Kościele Śgo *KRZYZA* o godz. 10tej z rana; na którą, pozostała Zona, Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

Jutro, w Kościele *XX. Kapucynów*, o godz. 10ej rano, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę s. p. Józefy i Jana *Jasińskich*; na które, pozostali Rodzice, Siostra i Bracia, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Z *Nowej Aleksandrji*. — D. 20 b. m. złożone zostały na dosądny spoczynek, na miejscowym smetarzu parafialnym, zwłoki zmarłego s. p. Samuela *Bredschneider*, niegdy Sztabs-Lekarza, ozdobionego Znakiem nieśkazitelnej służby za lat XX, Emeryta. Imię to, znane od wielu, szanowane od wszystkich, którzy bliższe ze zmarłym mieli stosunki, nie jedno wyrwie westchnienie z serce szczerą przejętą boleścią. 50 lat w zawodzie lekarskim spędzonych, strawiło siły człowieka, który za godło Chrześcijańskiego żywota swego obrał, miłość bliźniego. Szereg czynów jego, to zbiór szczytnych przykładów bezustannego poświęcenia się dla cierpiących i ubogich, to wzór do naśladowania dla każdego człowieka, dla każdego lekarza. W wypełnianiu obowiąz-

ków trudnego powołania, nie wstrzymywały go nigdy względy ani na majątek, ani na swe zdrowie. Nad grobem nawet, w czasie grasowania strasznej epidemii, znacznie już osłabiony, sam wyszukiwał i garnał do siebie dotkniętych nią chorych, dopóki niepadł ofiarą zupełnego wysilenia. Ludzkość straciła w nim czynnego członka, ubóstwo podporę. **BOŻE!** za cnoty s. p. *Samuela*, zlej błogosławieństwo na liczną sieroczną Rodzinę! Dla nas pamięć jego pozostanie świętą, i będzie zagrzewać serca nasze, ilekroć potrzeba nam będzie wzoru Człowieka Chrześcijanina. — *A. K.*

P. Romuald *Skóldycki*, Urzędnik Banku Polskiego, przysłużył się rachunkowości, ważną bardzo pracą. Od niejakiemu czasu czuć się dawała potrzeba pewnych sposobów i ułatwień, do oznaczania wysokości rat amortyzacyjnych w pożyczkach w tym sposobie spłacanych, ku czemu tablice procentowe *Löhmanna*, *Gremillietta*, *Vegi*, i t. d., okazywały się niedostateczne. Pan *Skóldycki* uzupełnił te próżnię, wydając: *Tablice do wyznajdowania rat amortyzacyjnych równych i skupowania rent służące, krótką teorią i opisem ich użycia poprzedzone*, przez siebie wyrachowane. Za pomocą *Tablic P. Skóldyckiego*, sposób oznaczenia wielkości rat umarzalnych równych, składających się z części idącej na umorzenie kapitału i procentu od pozostałego kapitału, sprowadzony został do najprostszego, w arytmetyce działania, to jest do *dodawania*. Gdy tego rodzaju spłacanie długów, często w praktyce ma miejsce, a trudności w wynalezieniu rat szukanych, tak znakomicie uproszczone zostały, przeto dziełko to wszystkim, a zwłaszcza też osobom rachunkowym i hadlującym, szczególnie zalecamy. Dzieło to jest przypisane Bankowi Polskiemu, w którego biurach Autor od lat 17tu pracuje, i wydane zostało nader starannie w drukarni wspomnianej Instytucji.

Pomiędzy mogiłami na smętarni *Père La Chaise*, (w *Paryżu*), bładziły dwie Damy, szukając pomnika, dla oddania czei spoczywającym już w grobie zwłokom. Po niejakiem czasie, zatrzymały się przed celem swych życzeń. Było to jakoś w miesiącu Wrześniu, kiedy piękne kwiaty tracą swoją ożywczość. Pomimo to jednak, na grobowcu tym, leżało świeżych kilkanaście wieńców, a cztery róże, jakby cztery siostry, w jak najlepsze kwitły. Przybyłe osoby, dorzuciły do tego jeszcze jeden wieniec, a w zamian za niego, zerwały róże. Była to mogiła nieśmiertelnego mistrza muzyki *Szopena*, a osobami oddającymi ten hołd zmarłemu, były to Damy przybyłe z *Warszawy*, obie wielbielki talentu Jego, jedna matka a druga córka, z zapałem wykonywająca wszystkie Jego utwory. Wkrótce, róże zerwane dostały się do *Warszawy*, tak dla żyjącej dotąd Matki mistrza zgasłego, jako też dwóch Sióstr Jego, zamieszkałych w tem mieście. I to krótkie wspomnienie niech się przyłoży do odżywienia w sercach naszych pamięci dla tego, który w tworach swoich między nami żyje i żyć nie przestanie.

Z powodu zawiązywania się nowego przedsiębiorstwa, jakkolwiek na małą skalę, zawsze jednak z wygodą dla mieszkańców miasta, musimy choć małą

wzmiankę o niem uczynić. Przedsiębiorcą tym jest P. *Wemmer*, znany dawniej w *Warszawie*, jako kupiec tutejszy. Ktoby przeto z osób pragnął z małym kapitałem przystąpić do tego przedsiębiorstwa, zechce porozumieć się z tymże P. *Wemmer*.

Wynaleziono już machinę do szycia. Narząd ten pomysłu *Seneschalla*, wykonywa z wielką szybkością to, co szwaczki zowią *szwem górny*.

Od ostatniej arkady wiaduktu *Nowego Zjazdu*, przeprowadzoną została niedawno wzdłuż tarasu Zamkowego, przez ogród dolny, nowa ulica, schodząca się przy Komorze Wodnej z ulicą *Bugaj*. Ulica ta już zabrukowana, ułatwia przejazd z *Maryensztadu* ku dolnym częściom *Starego i Nowego Miasta*.

Mamy już posadzki marmurowe, drewniane, ceglane, kaflowe, nawet żelazne i asfaltowe. Do tych wszystkich, przybawają teraz z *gutta-perchi*, która i w tem zastosowaniu nie zostawia nic do życzenia. Nadto, wynaleziono sposób *bielenia* tego produktu drzewnego, co nowe pole otworzy przemysłowi w wyrobach z tego materiału.

Onegdajszy dzień odznaczał się ciepłem jakby wiosennem. Minęły już dnie *babiego lata*, zaczęło się więc *prąrabeczane*; wczoraj za to cały dzień deszcz padał.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od *Rufiny Durczyńskiej* rs. 1 kop. 5, na światło przed statuą *MATKI BOŻKIEJ*, przed Kościołem *XX. Reformatorów*.

Głoszą w *Paryżu*, o nowym ubraniu zwanym *Laetitia*; atlas biały, axamit zielony i ozdoby złote, wchodzą w skład takowego.

Jutro, o godz. 1 min. 17 rano *pełnia*; z nią wprawdzie ustali się pogoda, ale kto wie czy znowu nie ujrzymy *śniegu*!

Onegdaj, *Ignacy Grzybowski*, Retman, skutkiem przeciwności się czołna na *Wiśle*, wypadł z niego i utonął.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop. 17½; za *dukaty* hol: nowe ważne, dają rs. 2 kop. 97½; za *listy zastawne* nowe, dają rs. 15 k. 3; wartość kuponu kop. 20½.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Linda*, Pani *Leśkiewicz* 2-kroć, Panna *Rivolt* 4-kroć i Panna *Bondasiewicz*, PP. *Troschel* 4-kroć, *Ziółkowski* i *Ciaffei* po 3-kroć, oraz P. *Wodziezka*.

ANGLJA. — Wielki bankiet wolno-handlowy w *Manchester*, odbędzie się w dniu 2gim Listopada; 50 przeszło Członków Parlamentu na nim znajdować się będzie. — Wiadomości z okręgów fabrycznych brzmią pomyślnie; do *Indji*, *Australji* i *Ameryki*, szczególnie wiele towarów wyprowadzają. — W *Irlandji* wychodźstwo nie ustaje, ubożsi spieszą do *Stanów Zjednoczonych* i *Kanady*, bogatsi do *Australji*. — Z nad *La Plata* dobre wiadomości; *Urguiza* otworzył te strony handlowi świata całego; otwarciem rzek dla żeglugi, ma on zamiar poprzeć toż wychodźstwo. — Przygotowania do pogrzebu *Xięcia Wellington*, wymagają około 4 tygodnie czasu; w Kościele *Sgo Pawła*, wzniosą cztery trybuny na 10,000 osób, jedną zapewne dla chóru zostawiają; obite one zostaną czarnym sukniem; wzniosą

też ambonę około nich, i trybunę dla deputacji Izby we środku Kościoła pod kolosalną kopułą. By pomniki kosztowne, których ten Kościół pełen, od zniszczenia przy takim tłumie publiczności zasłonić, otoczą je deskami czarno obitymi; tylko posągi *Nelsona* i *Lorda Cornwallisa*, odkrytymi będą, ale dadzą im z tyłu, jako tło, sukno czarne. Wszystkie gzymsy oświecone będą gazem, co tem konieczniejsze, że pogrzeb nastąpi w listopadzie, a wówczas w *Londynie* często tak gęste mgły panują, że w południe lampy uliczne zapalać trzeba. Urządzą też machinę do spuszczenia trumny. Na to wszystko potrzeba, według anszlagu, 700 wielkich wozów drzewa, bo galerje na tyle osób silnie muszą być budowane.

BELGJA. — O utworzeniu gabinetu, najrozmaitsze wieści krążą; wiadomość o powołaniu *P. de Theux* do Króla, była mylną.

FRANCJA. *Paryż 21 Paździ.* — Ciało Prawodawcze ma być zwołane na 28 p. m., lub na 1 Grud; po przełączeniu głosów, podobno *in corpore* poniesie Prezydentowi o wypadku swych prac wiadomość. — Za ogłoszeniem Cesarstwa, nastąpić ma zaprowadzenie nowej szlachty; PP. *Fould* i *Baroche*, mają otrzymać tytuł Hrabów *de Roquencourt* i *de Meulan*, od ziemskich swych posiadłości; PP. *de Morny* i *de Persigny*, mają otrzymać tytuł Xiążęcy; dwóch też Marszałków, ma być mianowanych. Osoby z bliska otaczające Prezydenta, bardzo niecierpliwie wyglądają ogłoszenia Cesarstwa, ale Xiąże sam zdaje się na to być zupełnie obojętnym. Uważano też, że Xiąże od powrotu do *Paryża*, stara się bardzo zbliżyć do swej rodziny; szczególniej życzliwym okazuje się dla Marszałka *Hieronyma*, i dla jego syna *Napoleona*, co potwierdza pogłoski o następstwie tronu. Mówią, że część Senatorów, wołałaby następcą widzieć syna Xięcia *Canino*, i że to wywoła opozycję, ale nie co do Cesarstwa, które jednomyślnie ogłoszone będzie. Legitymiści coraz więcej z nowym rządem się łączą; spodziewają się wkrótce mianowania dwóch znakomitszych Senatorami. — Pogłoski o amnestji coraz są silniejsze; jutro teatr *francuzki*, daje: »w obecności Jego Cesarskiej Wysokości« tragedję *Cynna* czyli *Laskawość Augusta*; następnie komedję, *Doktor mimo chęci*; nakoniec Panna *Rachel*, deklamować będzie: *Ode do Pokoju*, wiersz liryczny na cześć Prezydenta. Wielka artystka prosiła, aby dodać do tej ody strofę o laskawości. — Trudności ciągle wielkie stoją na zawadzie przyjazdowi tutaj *PAPIEŻA*; sądzą nawet, że rząd porzuci w końcu te układy, które z resztą nie miały podobno tak urzędowego charakteru jak przypuszczano. — Nie ulega już wątpliwości, że prasa nie będzie za Cesarstwa ulegać surowszym jak dziś warunkom; tylko posiedzenia Ciała Prawodawczego ogłaszanemi nie będą. — Kilku właścicieli fabryk, zrobiło składkę, by pomiędzy swych robotników rozdać 50,000 egzemplarzy mowy Prezydenta w *Bordeaux*. — Słynny kompozytor i skrzypek *de Beriot*, Profesor Konserwatorium *Bruxelli*, który jak wiadomo w tych dniach uległ chorobie oczu, przybył do *Paryża*, dla zasięgnięcia rad miejscowych Lekarzy.

HISZPANJA. — Liczą w tej chwili w całym kraju 2,386 Klasztorów Zakonnie, młódzież żeńska bardzo się do nich cisnie; kiedyś liczono ich 6,310; w samej *Dycezzji Seville* jest ich 73 z 3,163 Zakonnkami, które się zajmują wychowaniem, lub dziełami dobroczynnemi. — Aresztowano w *Madrycie* jakiegoś Pułkownika, za rozgłaszanie pogłosek o niełasce gabinetu. — Królowa postanowiła nie mianować nikogo Kapitanem halabardników w miejsce Xięcia *de Baylen*; 80,000 realów, które Kapitan pobierał, obróca na szkoły wojskowe prowincjonalne.

PRUSSJA. — W *Rosenbergu* w *Szlazku Wyższym*, po bożny jeden Kapłan, wpadł na myśl zbierać po szlążku na wybudowanie Kościoła. Zbierając tak po szlążku na chwałę BOŻĄ, zebrano 3,991,146 sztuk tej zdawkowej monety, czyli 11,086 tal: 15 sgr: i 6 pfenigów; stanął Kościół i szlążkowym nazwany został. Król Pruski przesłał w darze dla tego Przybytku PANSKIEGO, 3 dzwony, wagi 1,800 funtów.

TURCJA. — Kwestja nowej dotąd niezatwierdzonej pożyczki, bardzo zajmuje stan handlowy *Stambułu*, któremu grozić może przesilenie, jeżeli zatwierdzenie nie nastąpi. Administrator dochodów celnych zbankrutował na 15 milionów fr.; dzisiejsi Ministrowie chcą, by tę sumę z swego majątku zapłacili b. Wzysr *Reszyl* Basza i b. Minister Skarbu.

WŁOCHY. — *P. Bulwer* pod pozorem zdrowia, właściwie zaś dla prowadzenia układów, czas jakiś w *Rzymie* zabawić zamierza, zachowując jednak swój tytuł Posła *Anglii* we *Florencji*. — Król *Neapolitański* stolicę opuścił, by być obecnym na manewrach wojsk; wyglądają jego powrotu niecierpliwie; ma bowiem mianować nowego Ministra policji i zatwierdzić wyrok w procesie o zaburzenie z 15 Maja; sądzą, że żaden z skazanych na śmierć, straconym nie będzie.

ROZMAITOŚCI. — Pomiedzy wielą synekurami zawakowanemi przez śmierć Xięcia *Wellington*, jest urząd *Konstabla Towru*, o którym *Daily News* pisze: Na wschodnim końcu starego *Londynu*, na strzał karabinowy od mostu *Londyńskiego*, wznosi się starożytna warownia. Uwolniona z pod kontroli tak ministerstwa spraw wewnętrznych jako i wojskowej, załoga jej zostaje pod bezpośredniemi rozkazami Królowej, a żadne wojsko nie może wejść do niej lub z niej wyjść bez mandatu Królewskiego, przez Ministra wojny otrzymanego. Dowództwo tej warowni powierzone jest *Konstablowi*, jego *Porucznikowi*, *Podporucznikowi* i *Majorowi*, którzy razem 4,000 funt: szterl: płacy pobierają, co wyróżnia pensji pierwszego *Lorda Skarbu*, z tą różnicą, że kiedy Minister ma dużo do roboty, strażnicy *Towru* nic nie robią. Kiedy mówimy nic, to tylko przez porównanie; z pomiędzy bowiem czterech strażników tej niezdobyczej, bo nie zaczepionej warowni, mieszka tylko w niej najniższy, to jest *Major*, który jakoby najwyższy klucznik, dzierży klucze *Towru*. Urząd ten jest ceremonjalny i kosztowny. Co noc zgromadzają się gwardziści zbrojni w halebardy, w średniowiecznym stroju, w okropnej godzinie duchów, i w uroczystym pochodzie niosą klucze do mieszkania *Majora Towru*. Straż

stawa pod broń, a za zbliżeniem się gwardji (*Yeomen*), służbowy Officer woła: »Kto idzie?« »Klucze!« »Co za klucze?« »Klucze Królowej Wiktorji!« »Klucze Królowej Wiktorji niech wejdą!« Straż prezentuje broń, i »klucze Królowej Wiktorji, którą niech Pan BOG błogosławi!«, dostają się do rąk Majora. Owo *opus operatum*, kosztuje rocznie 4,000 funt: szt. — W *Berlinie* ma być wznowiona ulubiona opera *Lodoiska* (*Cherubini*ego). (Grano ją wielokrotnie w *Warszawie*, w tłumaczeniu Wojciecha *Bogusławskiego*). — W *Caudebec* pod *Bordeaux*, umarła w tych dniach 120-letnia Pani *Dowion*. Urodzona na wyspie *Gwadelupie* roku 1732, została wdową w r. 2gim Rplitej (1793), poczem weszła w nowe związki małżeńskie, i owdowiata po raz drugi. Mając blisko lat 100, oddała swój majątek na przeżycie. Nabywcy sądzili, że dobry interes zrobią, ale się omylili, bo im wypadło płacić dożywocie jeszcze przez lat 21. — »A gdzie tak dążyćcie?« zapytał przechodzień śpieszących do miasteczka, w którym miała odbyć się egzekucja na zbrodniarzu przez powieszenie. »A do miasteczka, patrzeć jak będą wieszać?« »Naprawdę idziecie, bo beznemnie nie z tego nie będzie.« Zapytani roześmiali się, i poszli dalej, ale za przybyciem okazało się, że przechodzień miał słusność, był on bowiem tym łotrem, którego miano wieszać, i tegoż dnia uciekł.

S Z A R A D A.

Pierwsze nie jest na wierzchu, a litera trzecia;

Drugi bywa na wierzchu, pod spodem, jak chcecie.

Wszystka w zwykłym składzie,

Pod spodem się kładzie.

(Zesła Szarada *Nożyce*).

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bogusławski Józ. Oby: z Zgłehowa nr 603; Bardziński Zygmunt: Ob: z Sokołowa nr 570; Czarkowska Paulina Oby: z Paryża nr 1248; Dzierżanowska Marja Oby: z Ostendy nr 601; Konopka Jan Urzęd: z Gub: Grodzieńskiej nr 413; Mniewski Hippo: Oby: z Rutna nr 613; Rubio Lud: Art: Malar: z Rzymu nr 421; Szydłowski Edw: Ob: z Jagódno nr 384; Ustinow Olga Wdowa po Kamerj: Dw: J. C. R. M.; z Paryża nr 413; Żygurdłowicz Fr: Majster Kraw: z Paryża nr 413.

Wyjechali: Bulharyn Paw: Oby: do Gub: Grodzieńskiej; Chrzypowski Rad: Stann do Radomia; Józefowicz Ludomir Oby: do Płocka; Poletyło Aureli Hr: do Wojsławic; Hr: Roniker Edw: Poruc: Gwardji do Zamościa; Solnicki Walen: Refer: Stann do Prawdy.

DONIESIENIA.

Ronikarz Administr: Cyrk: 213. — Stosownie do decyzji JW. Prezesa Tr: Cy: Gub: Warsz: z d. 13/23 Wrześ: r. b. Nr 8697/8, po dając do wiadomości, że w dniu 16/28 Paźdz: r. b. o godz: 12 w południe, pod Nr 323 przy ulicy Rynek Nowego Miasta, odbędzie się licytacja głośna in plus, na sprzedaż Garderoby, Bielizny, Zegarów złotego, Łyżek srebrnych i t. p., po s. p. Anieli z Bulhanów Szamowskiej i Tepfili Redlich pozostałych, a to za gotowe pieniądze, zaraz płacić się mające. — Assessor Rollej: Janiszewski.

Na żądanie strony interesowanej, oraz z mocy decyzji Tryb: Cywilnego tutejszego z dnia 15/27 Września r. b. wydanej, sprzedane zostaną przez licytację publiczną przed podpisanym Rejentem, dnia 16/28 Październ: r. b. o godz: 10 rano, w gmachu Stary Teatr zwany pod Nr 547 b c położonym, LANCUCH złoty i SALOPA z materji Perskiej futrem tumanami podszyta, do spadku po niedgdy Eleonorze Ewie z Sygetyńskich ostatniego ślubu Warkowskiej należące, za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze. — Mastowski, R.

WINOGRONA HISPANSKIE świeże, w tym roku nadzwyczaj piękne i słodkie, nadeszły do Handlu Wina centego Pietrzyka, przy ulicy Senatorskiej.

Potrzebny jest **EKONOM** o mil trzy od Warszawy; zgłosić się może przy ulicy Nalewki pod Nr 2255/6 do W. Charczewskiego.

Rejent Kancellaryi Ziemiańskiej Gubernji Płockiej. — Zawiadania niniejszem, iż na żądanie: 1) Felixa Bellej, Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Płockiej, jako Kuratora Masy Władysława Hrabiego Zboińskiego; 2) Antoniny z Hrabów Zboińskich Ignacego Płaskowskiego, Sędziego Pokoju Okręgu Lipnoskiego małżonki; 3) Anieli z Hrabów Zboińskich, Antoniego Prażmowskiego, Obywatela żony; i 4) Marianny z Hrabów Zboińskich Ignacego Włsniewskiego Obywatela małżonki; oraz w skutek rozporządzenia JW. Radey Stanu Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernji Płockiej, daty 2/20 Września 1851 r. Nr 4352, odbywać będzie w dalszej kontynuacji publiczną sprzedaż **Ruchomości** po s. p. Karolu Hrabie Zboińskim pozostałych, jako to: Miedzi, Starożytności, Oranżerii, Mebli i Porządków gospodarskich, począwszy od dnia 21 Października (2 Listopada) r. b. od godz: 9ej z rana. — W Płocku, dnia 2/4 Października 1852 r. — Pinkowski.

Do głównego Składu Kawjoru przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr 477, nadszedł 2gi transport **KAWJORU** świeżego Astrachańskiego, mało-solonego. A. Kucharkin.

Rada Szczegółowa Opiekunów Szpitala Śgo Łazarza, podając do wiadomości, iż w dniu 28 Październ: r. b. o godz: 4 z południa, w Kancellaryi Szpitala Ś. Łazarza pod Nr 1751 przy ulicy Xiażeczej, odbędzie się przez opieczętowane deklaracje, licytacja na dostawę **ŻYWNOSCI, MYDŁA i ŚWIEC** w r. 1853, dla Szpitala Śgo Łazarza, na 7 kategorii podzieloną, jako to: 1) Mięsa wołowego funt: ross: 30,000; Mięsa cielęcego funt: ross: 300; 2) Chleba pyłowego funtów ross: 80,000; pszennego 10,000; razowego 40. 3) Kaszy jęczmiennej korcy 200; gryczanej grubej 30; gryczanej drobnej 10; perłowej 30; pszennej 10; jaglanej 40; Grochu okragłego 30. 4) Włoszczyzny funt: ross: 5000; Buraków korcy 20; Marchwi k. 35; Rzepy k. 20; Pasternaku k. 30. 5) Masła solonego funt: ross: 5000; Sadła lub słoniny fun: 800; Sliwek suszonych funt: 400; Jaj kop 20. 6) Mleka słodkiego garncy 3000. Świec rurekowych funt: ross: 5000; Mydła twardego fu: 400; Mydła szarego fu: 4000; Potażu fun: 500; Sody fu: 1000. Osoby które się zechcą podjąć tej dostawy, obowiązane będą podać deklaracje opieczętowane, zawierające ceny każdego artykułu, na ręce Intendenta w Kancellaryi Szpitala, najpóźniej do godziny 12 w południe, gdzie warunki licytacyjne i wzór deklaracji, każdodziennie, wyjawszj święta, od godziny 8 do 12 z rana, i od godziny 3 do 6 w wieczór, przejrzeć można.

Dziś rano ciepła stopni 7. — Wczoraj w południe 8.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stopni 3 cali.

TEATR WIELKI. Jutro, *Atyla*, *Fletowers* zaczarowany.

Ponieważ sprzedaż **Piwa Bawarskiego**, z Browaru *Haberbusch, Schiele i Klawe*, już w dniu 16 b. m. na **Kuflę** rozpoczęła się, przeto podpisany Administrator zakładu tegoż Piwa przy ulicy Miodowej pod Nr 491, ma zaszczyt zawiadomić, iż w rzeczonym Zakładzie prócz zwyczajnych przekasek, dostać można jak dawniej rozmaitych Potraw, a mianowicie: w Niedziele i Czwartki **FLAKÓW**, w Poniedziałki Bigosu, w Oczu na szaro, we Wtorki i Soboty Pekellejszu z grochem; w dni postne Marynat i Ryb w różnych gatunkach; Pieczystego, Zasa, Zwierzyny i Drobiu oraz Belsztyku, Rotletów, Rosbratlu, Zrazów Nelsonskich i t. d., każdego dnia, a to po umiarkowanej cenie i przy rychłej usłudze.

Ze Bawar po śniadaniu wzmacnia nasze zdrowie. Nie szukajmy przykładów, dowiodła cholera. Kto wówczas pił Bawara, ten zapewne powie. Że był zdrow, wesół, czerstwy, jadal, pił, et cetera.

August Scholz.